

Paweł Prüfer

(Gorzów Wielkopolski)

Janusz Mariański, *Praktyki religijne w Polsce w procesie przemian.*

Studium socjologiczne, Sandomierz 2014.

Przygotowane przez Papieską Radę Iustitia et Pax opracowanie (a miało to miejsce mniej więcej dekadę temu), dotyczące katolickiego przesłania religijnego w wymiarze społecznym, zawiera następujące wyjaśnienie: „Osoba ludzka charakteryzuje się otwarciem na transcendencję: człowiek jest otwarty na nieskończoność i na wszystkie byty stworzone. Otwarty jest przede wszystkim na nieskończoność, to znaczy na Boga, ponieważ dzięki swojemu rozumowi i woli wznosi się ponad wszelkie stworzenie, a także ponad siebie samego, staje się niezależny od stworzeń, jest otwarty wobec wszystkich rzeczy stworzonych i zmierza ku pełnej prawdzie i dobru” (Papieska Rada Iustitia et Pax, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, JEDNOŚĆ, Kielce 2004, s. 84). Wyjaśnienie to, będące próbą syntetycznego zdefiniowania transcendencji osoby ludzkiej, jest także wskazaniem na będące pochodną tej swoistej kompetencji bytowej, możliwości decydowania, wybierania oraz sprawczego reżyserowania własnej egzystencji religijnej. Otwarcie na transcendencję, wyposażenie w atrybuty rozumności i wolności, czyni z istoty ludzkiej kogoś, kto nie tylko jest niepowtarzalny, ale kto pretenduje do szczególnych przeznaczeń i wyniesień. Wiara i przekonanie, iż ma się do czynienia z pootwieranymi możliwościami przekraczania samego siebie, może być *podjęta praktycznie* z wielkim zaangażowaniem, ale może być także zarzucona.

Pierwszy scenariusz uruchamia dalsze możliwości kreowania siebie i swojego religijnego losu. Drugi – na tle tego pierwszego – wskazuje na jakiś obszar wymiaru ontologicznego jednostki, który nie został zagospodarowany, a w związku z tym, stwarza możliwości jego zapełnienia w przyszłości, albo włączenia w tę przestrzeń innych form usensowienia bytu. Fenomen religijności na tyle skutecznie wymyka się wciąż naukowej penetracji, iż żadna z dotychczasowych diagnoz, analiz, czy nieśmiało proponowanych prognoz nie okazała się wyczerpująca. Dzieje się tak również dlatego, że – zawężając obszar namysłu do socjologicznego – ma się za każdym razem do czynienia z wiedzą bardziej prawdopodobną, niż totalną czy zdecydowanie rozstrzygającą. Socjologom udaje się w związku z tym nie popadać w rozgoryczenie, już choćby dlatego, że ich wysiłek badawczy *nie domyka koła*, lecz – tak się wydaje – dalsze drażnienie tego, co jest z góry skazane na

„niewydrażenie”, staje się przedmiotem świeżej i wciąż aktualnie realizowanej pasji poznawczej.

Nowość oglądu poznawczego i opisowego wynikający z ponętnych badawczo fragmentów rzeczywistości religijnej, buduje także silne przekonanie wewnętrzne, iż trzeba wracać do tego, co minęło, zwłaszcza niedawno. Ta swoista „pamięć historyczna” w odniesieniu do fenomenu religijności powinna cechować badacza społecznego. Postawa wyrażająca się w baczym przyglądaniu się z bliska manifestacjom religijności, zarówno tej wyrażanej w zindywidualizowanych postaciach, jak i w społecznych jej formach, sięganie po obrazy „z wczoraj”, które istotnie zespolone są z tym, co jest i jak jest „dzisiaj” – cechuje rzetelnych badaczy i gorliwych poznawczo twórców nauki. Janusz Mariański, niepodważalny od lat polski Autorytet w zakresie socjologii religii i moralności, przygotował do publikacji materiał będący niezwykle bogatym opisem fenomenu religijnego, skoncentrowanym przede wszystkim na tym, co rozumie się pod pojęciem jego praktykowania. Dzieło jest imponujące pod każdym względem. Diagnozy są rzetelne i podbudowane materiałem empirycznym, rygorystycznie przygotowanym metodologicznie i wszechstronnie zoperacjonalizowanym. Jest to cecha, która tylko częściowo oddaje doskonały warsztat epistemologiczno-hermeneutyczny Janusza Mariańskiego.

Lektura materiału socjologicznego przygotowanego przez Lubelskiego Socjologa pozwala na wstępną – póki co – konstatację, iż praktyki religijne w procesie przemian nie są jedynie odtwarzaniem utartych zachowań religijnych, nabytych w toku socjalizacji, przyswojonych za sprawą refleksyjnie, świadomie i nieświadomie obserwowanych mechanizmów poznawczych i formacyjnych, ale przede wszystkim wielobarwnym, ewoluującym oraz linearnie i cyklicznie rozwijającym się zjawiskiem, o którym śmiało można powiedzieć, iż poddaje się społecznemu opisowi i ocenie. Religijny kontekst praktykowania wiary w katolicyzmie polskim wciąż intryguje nie tylko rodzimych badaczy, ale i przyglądających się mu obserwatorów spoza naszych granic. Przekonanie to – i wiele innych – znajduje swoje potwierdzenie w treściach, jakie przygotował Janusz Mariański.

Jako refleksyjnie ukierunkowany socjolog skłaniam się ku wyartykułowaniu zasadniczego przekonania, iż w momencie, w którym ukaże się drukiem niniejsza publikacja, będziemy mieli do czynienia z bardzo wartościowym dziełem, które poprzez mądrość, dojrzałość i kompetencje badawcze jego Autora, wyjdą naprzeciw potrzebom zrozumienia tego, co jest przedmiotem złożonego i wielobarwnego fenomenu religijnego, zwłaszcza w Polsce i szczególnie w obszarach polskiego katolicyzmu. Dobrze się składa, iż metoda socjologii badającej fakty społeczne jak rzeczy (posługując się terminologią Émile’a

Durkheima), w zakresie badawczym, jakiego dokonał Janusz Mariański, a związanym z fenomenem religijności, na nowo i wyraziście wyłoni się jako aktualna i zasadna. Wydaje się, iż można tak sądzić choćby ze względu na zewnętrzną, „urzeczwioną” postać życia religijnego, to znaczy, na jego egzogenicznie upostaciowioną formę, które wyłania się w takiej postaci poprzez praktykę religijną. Twierdzić jednak, iż jest to analiza tylko czysto „zewnętrzna”, byłoby nie tylko zawężeniem, ale także zwyczajnym nieporozumieniem i nieprawdą. Analizy Lubelskiego Socjologa są na tyle bogate i wieloparadygmatyczne, iż niezależnie od tego, jakim zmysłem badawczo-intepretacyjnym kierowałyby się czytelnik, i jaką wyznawałby perspektywę konfesyjną, będzie mógł zrozumieć *wiele* i *dogłębnie* w tym, co stanowi o fenomenie praktyk religijnych w kontekście przemian.

Publikacja składa się z **pięciu rozdziałów**. Deskrypcja praktyk religijnych będących przejawem partycypacji kościelnej zostaje zrealizowana w **pierwszym rozdziale**. Trudno nie zgodzić się z Autorem, że dzięki zachowaniom rytualno-kultowym członkostwo kościelne staje się i uwidacznia, umożliwiając także spotkania ze współwyznawcami, legitymizując role przywódcze, wzmacniając przynależność i pogłębiając motywacje oparte na wartościach. Można o tym wnioskować na podstawie socjologicznych badań, jakimi poddawane są różne wymiary praktyki religijnej. Dostarczają one także informacji wyjaśniających powody, dla których obserwuje się także absencję praktyk religijnych. Jedną z głównych przyczyn takiego stanu rzeczy jest brak pogłębionej więzi ze wspólnotą. Rzetelna diagnoza przeprowadzona w tym rozdziale wskazuje na wiele możliwości związanych ze sporządzaniem typologii praktyk religijnych. Autor czyni to powołując się tak na rodzimych, jak i zagranicznych badaczy. Analiza tego zjawiska, z punktu widzenia społecznego, jest dokonywana w odniesieniu do kontekstów europejskich i polskiego. Na podstawie dokonanych wnioskowań należy zgodzić się z Januszem Mariańskim, że to, co dzieje się w kwestii praktykowania wiary, jest zasadniczo związane z intensywnością jej wewnętrznego przeżywania. Jest to zauważalne zwłaszcza w Polsce oraz w polskim Kościele katolickim.

W drugim rozdziale zostaje przeanalizowana kwestia tzw. obowiązkowych praktyk religijnych. To bardzo interesująca część pracy. Na początku zostają przywołane liczne autodeklaracje osób religijnych, co pozwala określić – przynajmniej wstępnie – jaki jest rzeczywisty stosunek osób wierzących do praktykowania, zarówno w wymiarze obowiązkowości i nieobowiązkowości realizowania aktywności religijnej w tej właśnie formie. Diagnoza dotycząca kontekstualności zjawiska praktykowania wiary, w jej odwołaniu do diecezjalności, pozwala wskazać zarówno na wiele podobieństw, jak i odmienności. Autor

przedstawia bardzo aktualne dane związane z praktykowaniem religijnym w odniesieniu do mszy świętej niedzielnej. Okazuje się, że sama ilościowa ocena uczestniczenia w niedzielnej liturgii nie oddaje faktycznej religijności. Istnieje przecież także – a może przede wszystkim – kwestia zaangażowania wewnętrznego w przeżywanie tych wspólnotowo-jednostkowych aktywności. Odzwierciedleniem rzeczywistej religijności, wyrażającej się przez praktykę religijną, jest także faktyczny i aktywnie realizowany obowiązek spowiedzi i komunii wielkanocnej. Choć zdobycie dokładnych informacji o spowiedziach i przyjmowanych komuniach wielkanocnych nie jest łatwe, można wnioskować o nieznacznym osłabieniu intensywności korzystania przez wiernych z tego rodzaju posług religijnych. Fakt ten nie daje jednak rzeczywistych przesłanek dla jednoznacznego stwierdzenia, jakoby miała przechodzić przez Kościół polski jakaś wielka fala laicyzacji. Kwestia spowiedzi i komunii wielkanocnej została przez Autora publikacji bardzo rzetelnie zdiagnozowana w oparciu o zbadanie odmienności diecezjalnych, jak i demograficznych. Na podstawie głównie ilościowych kwantyfikatorów dotyczących praktykowania wiary – szczególnie w Polsce – należy zgodzić się z Autorem, iż zmiana co do intensywności zaangażowania się wiernych w tego rodzaju aktywności, nie jest ściśle skorelowana z procesami modernizacyjnymi. Gdy uwzględni się Polskę, procesy te tym bardziej nie są aż tak jednoznacznie splecione ze sobą.

Nadobowiązkowe praktyki religijne są przedmiotem refleksji socjologicznej przeprowadzonej przez Janusza Mariańskiego w **trzecim rozdziale** książki. Interesującym *exemplum* jest analiza częstego przestępowania do komunii św. Badania ilościowe w tym zakresie wskazują na znaczną dywersyfikację zjawiska, uzależnioną od kontekstualizacji. Podobnie dzieje się w przypadku osobistej modlitwy osób praktykujących zachowania religijne. Jest ona przejawem wewnętrznego doświadczenia wiary. Odmienności związane z płcią, wiekiem, statusem społecznym istotnie wpływają na poziom zaangażowania w praktykowanie osobistej modlitwy, która także jest rodzajem nieobowiązkowych praktyk religijnych. W kwestii zamawiania intencji mszalnych istnieje coś, co socjologowie utożsamiają z rzeczywistością tzw. pamięci zbiorowej. Jest to faktycznie istotne zagadnienie socjologiczne, przejawiające się w różnych dymensjach Kościoła oraz w aktywności jego członków. Nie mniej istotnym przejawem religijnej praktyki pobożnościowej są pielgrzymki i rekolekcje. Także rodzinne i parafialne (wspólnotowe) celebracje i momenty świętowania istotnie oddają wyraz pobożności wiernych, będąc tym samym ciekawym przejawem praktykowania wiary. Wszystkie wskazane wyżej formy pobożności religijnej potwierdzają, że w społeczeństwie polskim (w Kościele polskim) istnieje ich ścisła korelacja z tradycją, przekazywaną z pokolenia na pokolenie.

W czwartym rozdziale Autor mierzy się z próbą diagnozy kwestii uwarunkowania społecznych praktyk religijnych o charakterze wewnętrznym. Nie sposób przedstawić wszystkich istotnych wątków tego wymiaru religijności. Intrygująco przedstawiają się szczególnie te, które zarówno zaskakują swoją trafnością, jak i wskazują na nieprzeciętną kreatywność Autora analiz, stosującego własną aparaturę terminologiczną i analityczną w obszarze socjologii religii, a w niniejszych dywagacjach, odnoszącą się do praktykowania religijności. Czy należy podejmować działania na rzecz rekatolizacji Polaków? To jedno z ważniejszych pytań-dylematów, jedno z wielu. Rzeczywistym jednak dylematem, który wyłania się nie tylko na zasadzie dywagacji i dedukcji jest to, co Janusz Mariański zdołał wydobyć od licznych grup respondentów, gdzie przedmiotem sondaży były sprawy związane z zaufaniem do Kościoła, z aktywnością kościelną na rzecz wprowadzania ducha demokracji w życie społeczne, z obrębem dyskusyjnych problemów dotyczących obecności krzyża w przestrzeni publicznej. Cieszy to, że Lubelskiemu Socjologowi udało się, z tak dużym przeczuciem i zmysłem badawczym, połączyć interpretacyjnie wspomniane elementy rzeczywistości społecznej z obszarem i dziedziną praktykowania życia religijnego. Okazuje się, że aktywność związana z praktykowaniem wiary przekłada się także na dziedzinę zaangażowania całych wspólnot (rozumianych głównie jako parafie) w dziedzinę życia społecznego, co jednak nie powinno być determinujące, gdyż podstawowym ich zadaniem jest misja *stricte* religijna. W tym zatem zakresie katolicyzm polski (gdyż ten jest brany głównie pod uwagę) stanowi charakterystyczny i specyficzny „bastion z wieloma rysami”.

Istotnym dopełnieniem socjologicznych analiz w przedłożonej do recenzji publikacji, a głównie w odniesieniu do wewnętrznej struktury okoliczności i determinacji kształtujących religijność i jej praktykowanie, są zewnętrzne uwarunkowania praktyk religijnych. Ich manifestacje czytelnik znajdzie **w piątym rozdziale** publikacji. Współczesny kształt życia religijnego, a szczególnie jego przejawy w postaci odprawianych rytuałów, uczestniczenia w czynnościach liturgicznych, intensywności ich przeżywania i wielorakości zaangażowania się w ich obszary, jest znacząco związana z procesami modernizacji. W tej kwestii profesor Mariański mierzy się z różnorodnością interpretacyjną związaną z procesami sekularyzacji, która istotnie towarzyszy zjawisku modernizacji. Autor odnosi się z respektem zarówno do tych teorii, które są nierzadko zabarwione ideologicznie, bywa że i niepogłębione i jednostronne, ale przede wszystkim do tych najbardziej wyrafinowanych hermeneutycznie i epistemologicznie. Czy zatem nowoczesne społeczeństwo to jedynie społeczeństwo świeckie, zlaicyzowane, zsekularyzowane? – Nie wydaje się, aby ta, i podobne tezy były miarodajnymi, przekonującymi i skutecznie oddającymi rzeczywisty stan rzeczy teoriami, hipotezami i

konkluzjami, takimi, które tłumaczyłyby adekwatnie i optymalnie kondycję życia religijnego. Janusz Mariański zdaje sobie z tego sprawę i o tym czytelnika informuje.

Analizy, które Badacz przeprowadził, wykraczają znacząco poza wąskie zakresy poznawcze i jedynie powierzchowne konstatacje. Sprowadzenie wiary i religijności do prywatnego i wewnętrznego kręgu, będące efektem procesów silnie penetrujących życie religijne wiernych w procesie sekularyzacji – nie jest z pewnością pozytywnym symptomem tego, co socjologowie zauważają w odniesieniu do aktualnej i współczesnej rzeczywistości życia społecznego. Nie należy jednak aż nadto obawiać się tych procesów ewolucyjnych – zakładając utożsamienie się i zaangażowanie socjologa także w kształtowanie jakości życia społecznego (choć jak historia myśli socjologicznej podpowiada, nie jest to kwestia jednoznaczna i ostatecznie rozstrzygnięta). Tzw. zaangażowanie społeczne socjologa może jednak stanowić swoiste narzędzie weryfikujące także własną jego rzetelność, nie tylko w jej postaci poznawczo-badawczej, ale i w gotowości do mądrego, dojrzałego i wyważonego działania na rzecz wydobywania tego, co niekwestionownie wartościowe w wyznawaniu i praktykowaniu religijności.

Warto przypomnieć w tym miejscu cenną konstatację, w której także współczesny badacz życia społecznego może odnaleźć motywy przemawiające za wspomnianym zaangażowaniem. Pozwala na to bogata spuścizna socjologiczna, która w odniesieniu do religijności, od dawna wskazywała na zasadność łączenia wątków religijnych za społecznymi. Joachim Wach, w duchowej bliskości z wielkim szwajcarskim historykiem Jakubem Burckhardem, przywołuje słowa F. Bacona: „Religio praecipuum humanae societis vinculum” (J. Wach, *Socjologia religii*, Książka i Wiedza, Warszawa 1961, s. 38-39). Trudno zaprzeczyć przekonaniu o tym, iż praktykowanie religijne, kościelne manifestacje wiary wyrażające się w formach jednostkowych, jak i „uwspólnotowionych” przekładają się, czasem spontanicznie i natychmiastowo, na budowanie więzi społecznych, na ich umacnianie i konsolidowanie.

Książka Janusza Mariańskiego przedstawia się potencjalnemu czytelnikowi jako dzieło imponujące. Na kilkuset stronach trudno znaleźć takie fragmenty, które można by uznać za niepotrzebne, zbędne i niekomplementarne z integralnie zaprojektowanym naukowym przedsięwzięciem. Związki pomiędzy społeczeństwem i religią są niewątpliwie zawile. Lektura tekstu Janusza Mariańskiego wcale nie burzy tego przeświadczenia, i nie kontrastuje takiego doświadczenia osób religijnych, praktykujących swoje przekonania w tym zakresie. Jest postawa badawcza niezwykle pozytywna. A dzieje się tak również dlatego, że przedstawione w książce treści, pomagają czytelnikowi w procesie zbliżania się do fenomenu,

który – jak zaznaczono na początku tej recenzji – *transcenduje* tak jednostkę w jej transcendentnych aspiracjach, jak i grupy religijno-społeczne, podejmujące uświadomioną i spontaniczną drogę manifestowania religijności, jej praktykowanie i uzewnętrznianie.

Fenomen religijny rzadko kiedy wyraża się jedynie i wyłącznie się w kontekście zindywidualizowanym. Najczęściej przyjmuje formułę wspólnotowości, uspołecznienia, relacyjności. Warto o tym pamiętać, dokonując jego analizy z zaangażowaniem kompetencji badawczych, które wzbogacone o *urefleksyjnienie* (także w sensie powrotu do już zrealizowanych postaci), przedstawiają fenomen praktykowania rzeczywistości religijnej szeroko, wielopłaszczyznowo, komplementarnie. Tej perspektywy w naukowych analizach i dociekaniach Janusza Mariańskiego nie brakuje.

Postulujący od lat paradygmat tzw. refleksyjności relacyjnej, włoski socjolog i filozof Pierpaolo Donati stwierdza w introdukcji wstępnej do swojej wiodącej w tej dziedzinie publikacji: „Solo quando la relazione diventa una premura fondamentale in sé stessa, comprendiamo veramente chi siamo e il perché del nostro essere nel mondo. In tal caso, è successo qualcosa di importante: la relazione fra noi e il mondo è diventata riflessiva in sé stessa. Si è attivata la riflessività relazionale, senza la quale rischiamo sempre di perderci nel nulla. **Il libro è dedicato a chi desidera vedere questa realtà**” [*Jedynie wtedy, gdy relacja sama w sobie stała się fundamentalną troską, pojmujemy naprawdę, kim jesteśmy i dlaczego jesteśmy w tym świecie obecni. W tym przypadku zrealizowało się coś bardzo istotnego: relacja pomiędzy nami i światem stała się refleksyjna sama w sobie. Uaktywniła się refleksyjność relacyjna, bez której wciąż ryzykujemy popadnięcie w nicość. **Książka jest dedykowana tym, którzy pragną dostrzec tę rzeczywistość***] (P. Donati, *Sociologia della riflessività. Come si entra nel dopo-moderno*, Società Editrice il Mulino, Bologna 2011, s. 7).

Konkludując niniejszą opinię wydawniczą w odniesieniu do przedsięwzięcia intelektualnego dokonanego przez Lubelskiego Socjologa stwierdzam (*per analogiam* do wypowiedzi P. Donatiego), iż **jako publikacja naukowa, może być ona nie tylko dedykowana tym, którzy rzeczywistość religijną cenią sobie z punktu widzenia wartości religijnej jako konfesyjno-doktrynalną, ale także tym, którzy upatrują w religii i w jej praktykowaniu, społecznych determinantów konsolidujących i integrujących życie jednostkowo-społeczne.**

Paweł Prüfer